

Linn Ullmann:

*Det dyrebare* 2011. I: *Lillehammer BY-avis*, 30.08-2012

Forlaget Oktober

Omtale: Harald Nilsen, litteraturviter

- Omtrent samtidig med Ullmanns *Det dyrebare* kom jeg rent tilfeldig til å lese den danske forfatteren Jette Kaarsbøls roman *Den lukkede bok* 2011, en bok som hadde fått rosende omtale. Jeg fant noe likhet mellom denne boka og Ullmanns *Det dyrebare*. Ullmanns roman sporet også tankene inn på den norske forfatteren Stig Sæterbakkens siste bok *Gjennom natten* 2011 og den danske romanen *Undskyldningen* 2011, Hanne-Vibeke Holst. Alle disse bøkene har noe felles med Ullmanns *Det dyrebare*, alle utkommet 2011, det er ektefeller i vanskelige forhold, uforløst kommunikasjon, misforståelser, mistenksomhet, kontroverser, brudd og nesten-brudd. Når jeg nevner og sammenligner *Det dyrebare* med disse anerkjente bøkene, da er Ullmann i godt selskap.

-Persongalleriet er tallmessig ikke stort, og det er relativt enkelt å konsentrere seg både mot enkeltpersoner og på relasjoner mellom involverte. Men det er en utfordring til leserne at det er mye både om og mellom menneskene i handlingen som ikke sies eksplisitt. Hovedaktører er ektefellene Jon Dreyer og Siri Dreyer-Brodal, og også deres unge hushjelp Mille får stor betydning for handlingen. Interessante personer viser seg på én side i handling, men samtidig utfordrer leserne på at det er også mye som ikke eksplisitt fortelles – noe de involverte tenker, det de muligens vet og ikke vet, hvorfor de handler eller ikke handler slik de gjør. Siris mor, den 75 år gamle Jenny Brodal, drikkfeldig og opprørsk, er tydelig nok til stede i den ytre handlingen, men hennes faktiske rolle betyr mye for intrigene i handlingen. Jennys «støtte», store, barske Irma, er ikke noe glad- og ja menneske, men har en kostelig – og viktig rolle. Sentralmotivet er det vanskelige forholdet mellom ektefellene Jon og Siri. De har problem som gjelder bare mellom dem, og Siri har også problematisk relasjon til både mor Jenny og til egen 10 år gamle datter Alma. Jon er forfatter og drømmer, forfatter med skrivesperre forklarer, og han har sine kvinneaffærer på si. Så er det Mille som sommeren 2008 kommer som hushjelp hos Siri og Jons landsted Mailund. Ytre sett er hun den sympatiske og kan hende naive, og det straffer seg. Hun forsvinner brått og uforståelig samme sommer hun er tilsatt, og blir funnet to år senere nedgravd under et tre. Forsvinningen hennes går som en egen krimhistorie i den større

historien. Denne fortellingen i fortellingen – all mystikken – er intrikat, men trygt innvevd i helheten, Forfatteren balanserer de menneskelige relasjonene så ut-tenkt at det krever våkne lesere.

- Strukturene i handlingen er krevende, men med udiskutabelt positive fortegn. Handlingen går på to tidsplan. Mest handling knyttes til sommeren 2008, den sommeren Jenny fyller 75 år, en begivenhet som feires med blandet hell. Deler av handlingen ligger til 2010 da Jenny dør. Begivenheter belyses fra ulike sider, ytre handling presenteres ofte gjennom opplevde sinn – misfornøyde og mistenksomme sinn, handlingslammet og frustrert sinn, sjelden håpefulle og optimistiske sinn. Fortellingen har også retrospektive sekvenser til tiden før 2008, noen ganger gjennom et barns fantasier og vaklende realitetsorientering.

Det tydeligste mønsteret i veven er forholdet mellom ektefellene Siri og Jon, et sammensatt, mangefasettert og så psykologisk finslipt at en venter at handlingen skal glippe. Det skjer ikke. Jons kamp med og mot seg selv går som en rød tråd, men samtidig intelligent innvevd i en stor vev. Jon klamrer seg nevrotisk til idéen om og fra en Herman R., en idé som begynner og slutter med *Historien om en mann som ville fortelle en historie*. Siri er den lidende, men ikke bare, hun er også offensiv noen ganger når det gjelder. Men likevel, hennes familieprosjekt er like uforløst som ektefellens skriveprosjekt. Ett hinder er den energikrevende mistenksomheten. Det at «noe var galt», «noe var i ferd med å gå i stykker...», «noe som ikke stemte.» Så er det mistenksomhetens søster, tausheten, «alt de ikke hadde sagt til hverandre». Det å ikke vite og å ikke kunne var verre enn synlige avsløringer.

Romanens tittel, *Det dyrebare*, har eksistensiell substans, det er *forsoningen*, den er så vår og vakker, sikkert også skjør, og vanskelig å gripe og be-gripe, og en spør seg; er forsoningen overbevisende her i atmosfæren av løgner og fortelser, sinne, opprør og tap? Ja, i fiksjonen her er det mulig, og det mulige i det problematiske vikles ut i øyeblikk da tausheten brytes.

*De lå ved siden av hverandre i mørket og han fortalte. [...] Og når Jon sluttet å fortelle, tok Siri over . [...] En natt for ikke så lenge siden [...] fortalte hun ham om en verden der bier forsvinner uten at noen kan forklare hvorfor.*

- Det går en tynn, men synlig tråd fra Jon og Siris fortellefelleskap til bokas sluttscene – forsoningen. Ikke en ren harmonisk scene, men Siri redder atmosfæren slik: - *Kan ikke vi bare sitte her en stund og spise litt og snakke om Mille? Kan vi ikke gjøre det? Ja, sa hun og la begge hendene på bordet. – Ja, gjentok hun. – Jeg tror det er det vi skal gjøre nå.*

Linn Ullmann:

*Det dyrebare (To co cenne)* 2011. Powieść. W: *Lillehammer BY-avis*, 30.08 -2012.

Oktober

Recenzja: Harald Nilsen, literaturoznawca.

- Niemal równocześnie z książką Ullmann *Det dyrebare (To, co cenne)* wpadła mi przypadkiem w ręce powieść duńskiego pisarza Jette Kaarsbøla *Den lukkede bok (Zamknięta księga)*, 2011), która zebrała bardzo pozytywne recenzje. Znalazłem kilka podobieństw między tą pozycją a dziełem Ullmann. Jej książka kojarzy się równocześnie z ostatnią pozycją Stiga Sæterbakkena, *Gjennom natten (Przez noc)*, 2011) i duńską powieścią *Undskyldningen (Przeprosiny)*, 2011) pióra Hanne-Vibeke Holst. Wszystkie te tytuły mają cechy wspólne z *Det dyrebare* Ullmann – każdy z nich ukazał się w 2011 roku, każdy opisuje trudne małżeństwo, zaburzoną komunikację, nieporozumienia, podejrzliwość, kontrowersje, rozstania faktyczne i te, które prawie nastąpiły. Wymieniam powyższe dzieła zestawiając je z powieścią Ullmann by pokazać, że norweska autorka znalazła się w doborowym towarzystwie.

Galeria postaci w jej książce nie jest przesadnie liczna, czytelnikowi dość łatwo skoncentrować się na poszczególnych osobach i łączących je relacjach. Wyzwaniem mogą być natomiast liczne niedopowiedzenia, zarówno dotyczące samych bohaterów, jak i panujących między nimi stosunków. Głównymi postaciami powieści są małżonkowie Jon Dreyer i Siri Dreyer-Brodal, ogromne znaczenie dla fabuły ma także ich młoda pomoc domowa Mille. Interesujący bohaterowie ujawniają czytelnikowi jedną stronę swoich złożonych osobowości, ale jednocześnie sugeruje się czytelnikowi, że o wielu aspektach tych osobowości nie mówi się w tekście wprost – zagadkę stanowią ich myśli, to, co być może wiedzą albo czego nie wiedzą i to, czemu działają tak czy inaczej bądź się od działania wstrzymują. Matka Siri, 75-letnia Jenny Brodal, rozpita buntowniczką, dominuje w zewnętrznej warstwie powieści, ale jej faktyczna rola ma wielkie znaczenie dla powieściowej intrygi. Ulubienica Jenny – potężna, oschła Irma – nie jest szczęśliwą ani spełnioną kobietą, ale odgrywa w powieści dużą, bardzo istotną rolę.

Głównym motywem książki Ullmann jest niełatwy związek małżonków Jona i Siri. Nie są oni w stanie rozwiązać swoich małżeńskich kłopotów, a relacje Siri, zarówno z matką Jenny, jak i z własną, 10-letnią córką Alną, także do łatwych nie należą. Jon to pisarz i marzyciel, cierpiący na – jak sam to nazywa – twórczą blokadę, i mający na sumieniu niejedną romans.

Jest jeszcze Mille, która wkracza w życie małżonków latem 2008 roku, zostając pomocą domową w ich wiejskim domu w Mailund. To na pierwszy rzut oka sympatyczna, może nawet nieco naiwna dziewczyna, co szybko się na niej mści: Mille znika nagle bez śladu krótko po tym, jak rozpoczyna pracę i zostaje odnaleziona dopiero po dwóch latach, pochowana pod drzewem. Wątek jej zniknięcia tworzy w obrębie całej fabuły osobną historię kryminalną. Ta opowieść w opowieści – i jej tajemniczość – jest wyrafinowana, ale pieczołowicie wpleciona w całość dzieła. Autorka wyważa opisy ludzkich relacji tak finezyjnie, że do pojęcia ich zawłości potrzebne jest pełne zaangażowanie czytelnika.

Struktura fabuły jest nieoczywista, ale stanowi to bezsprzecznie atut tej książki. Akcja rozgrywa się w dwóch przestrzeniach czasowych. Większa część historii opowiadana jest z perspektywy lata 2008 roku, gdy Jenny kończy 75 lat – okazja ta świętowana jest przez jej bliskich w mniej lub bardziej udany sposób. Akcja przenosi się częściowo do roku 2010, kiedy to Jenny umiera. Poszczególne wydarzenia naświetlone zostają z różnych stron, a historie często filtrowane są przez świadomość bohaterów - niezadowolonych i podejrzliwych, ogarniętych bezwładem i sfrustrowanych, rzadziej zaś pełnych nadziei i optymizmu. W narracji znajdziemy także sekwencje retrospekcyjne sięgające czasów sprzed 2008 roku, przedstawiane niekiedy jako dziecięce fantazje lub opowiedziane z perspektywy dziecka niezorientowanego do końca w rzeczywistości.

Najistotniejszą nicią w tej fabularnej tkaninie jest relacja między małżonkami Siri i Jonem, ich złożony, wielopłaszczyznowy związek został przez autorkę tak psychologicznie dopracowany, że momentami grozi zdominowaniem całej opowieści. Nigdy do tego na szczęście nie dochodzi. Motywem przewodnim jest tu walka Jona z samym sobą, wpleciona wprawnie i inteligentnie w resztę fabularnej tkanki. Jon chwyta się z neurotycznym uporem idei o niejakiem Hermanie R., pomysłu, który opisać można by słowami *Historia o człowieku, który chce opowiedzieć historię*. Siri jest w tym układzie stroną cierpiącą, ale nie tylko – gdy potrzeba, potrafi być także agresywna. Tak czy inaczej, jej projekt idealnej rodziny ponosi takie samo fiasko jak literacki projekt jej męża. Blokadą w ich wzajemnych relacjach staje się pochłaniająca większość energii podejrzliwość. Coś jest „nie tak”, coś „się zaraz rozpadnie ...”, „coś się nie zgadza”. Do tego dochodzi jeszcze bliźniacza siostra podejrzliwości, jaką jest cisza i milczenie, „wszystko to, czego sobie nie powiedzieli.” Niewiedza i wiara, że czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal.

Tytuł powieści, *To, co cenne*, ma znaczenie głęboko egzystencjalne, chodzi tu o *akceptację*, świadomą i piękną, z pewnością także kruchą, trudną do uchwycenia i pojęcia. Można zadać sobie pytanie: czy ta akceptacja przekonuje tu, w tej atmosferze zakłamania i

przemilczenia, złości, buntu i poczucia straty? Cóż, w fikcyjnym świecie Ullmann wydaje się możliwa, a możliwość ta rodzi się w chwili, gdy przerwane zostaje milczenie.

*Leżeli obok siebie w ciemnościach, a on opowiadał. [...] A kiedy Jon skończył mówić, głos zabrała Siri. [...] Pewnej nocy nie tak dawno temu [...] opowiedziała mu o świecie, z którego zniknęły pszczoły i nikt nie umiał wyjaśnić, czemu tak się stało.*

Sekwencja snucia opowieści przez Jona i Siri łączy się subtelnie i zarazem wyraźnie z ostatnią sceną książki – przynoszącą właśnie akceptację. Nie jest to do końca harmonijna scena, ale Siri ratuje sytuację słowami: – *Nie moglibyśmy po prostu posiedzieć tu przez chwilę, zjeść czegoś i pomówić o Mille? Nie moglibyśmy? Tak – powiedziała, kładąc obie dłonie na stole. – Tak – powtórzyła. – Sądzę, że powinniśmy to teraz zrobić.*